



Z wieści lasu



Nadleśnictwo Jarocin, ul. T. Kościuszki 43, tel. (62) 747 23 19, www.jarocin.poznan.lasy.gov.pl

Od stycznia do 19 czerwca na terenie nadleśnictwa Jarocin doszło do 9 pożarów na łącznej powierzchni 2,58 ha. Straty obliczono na 24.440 zł. Co ciekawe - zazwyczaj do zaproszenia ognia dochodziło w weekendy.

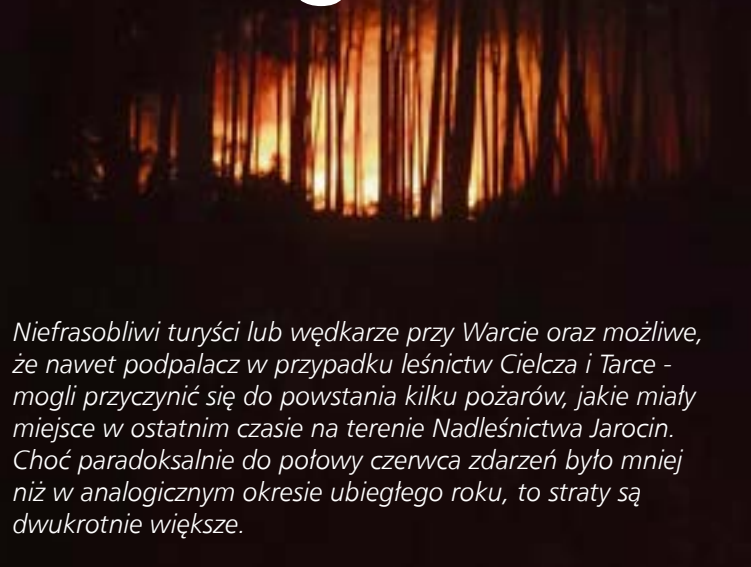
Do najdotkliwszych w skutkach zdarzeń należą te, które miały miejsce w maju w Tarcach i Bachorzewie (tego samego dnia) oraz w czerwcu w Lubrzu.

CZY KOGOŚ ZŁAPANO ZA RĘKĘ? NIE, ALE...

W przypadku Bachorzewa (leśnictwo Cielcza), gdzie 28 maja spaliło się 0,5 ha lasu, konieczna była interwencja samolotu gaśniczego wspomagającego pracę aż 6 zastępów straży pożarnej. Ogień udało się ugasić, ale powierzchnię teraz trzeba będzie odnowić. Z kolei w Tarcach (leśnictwo Tarce) płonęło 0,2 ha poszycia w młodniku.

Podane wyżej liczby może nie są spektakularne, jednak w opisywaną majową niedzielę zanotowano już 3 pożar na terenie leśnictw Cielcza i Tarce w ciągu miesiąca - a 15 licząc od 2022 roku. Straż pożarna za prawdopodobną przyczynę podała zaproszenie ognia przez osoby nieznanne, jednak leśnicy mają pewne przypuszczenia. Dlatego 31 maja nadleśniczy Janusz Gogołkiewicz wystosował pismo do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie z prośbą o patrole w okolicy występowania wymienionych zdarzeń, szczególnie w czasie weekendów. - Pożary w lesie występują często w podobnych lokalizacjach oraz najczęściej w czasie weekendów, co może sugerować, że ich powodem są umyślne podpalenia - czytamy w piśmie, do którego dołączono szczegółową mapkę przypadków.

Požary jeden za drugim



Niefrasobliwi turyści lub wędkarze przy Warcie oraz możliwe, że nawet podpalacz w przypadku leśnictw Cielcza i Tarce - mogli przyczynić się do powstania kilku pożarów, jakie miały miejsce w ostatnim czasie na terenie Nadleśnictwa Jarocin. Choć paradoksalnie do połowy czerwca zdarzeń było mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, to straty są dwukrotnie większe.

CO NA TO POLICJA?

Policja obecnie nie prowadzi żadnych postępowań w sprawie pożarów w lasach Nadleśnictwa Jarocin. - Postępowania wszczynamy w związku z protokołem, który otrzymujemy od straży pożarnej, to oni kwalifikują rodzaj pożaru - czy doszło do podpalenia, czy zaproszenia ognia, czy nieostrożnego obsługiwania się z ogniem. Nie mamy w związku z tym żadnego podejrzanego o podpalenia - tłumaczy asp. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik jarocińskiej komendy i odnosi się do pisma nadleśniczego z 31 maja. - Pożarów w ciągu półtora roku było w dwóch leśnic-

twach 15, ale trudno nam powiedzieć, czy to jest zbieżność, czy skutek wypalania traw. Nie do wszystkich takich zdarzeń jesteśmy też wzywani.

Rzecznika obiecuje jednak, że w związku z prośbą leśników zostaną dla dzielnicowego tego rejonu zlecone dodatkowe zadania, a także dodatkowo nadzór - nie tylko we wskazanych miejscach - prowadzić będzie służba patrolowa. - Będziemy sprawdzać, czy nie dochodzi do jakiś wykroczeń, które niosą za sobą ryzyko powstania pożaru, bo np. każda pozostawiona szklana rzecz może być przyczyną wzniesienia ognia. Na pewno będziemy mieć to wszystko na uwadze - zapewnia asp. sztab. Agnieszka Zaworska.

ŚCIANA OGNI NA 300 METRÓW

W innym rejonie nadleśnictwa Jarocin swoje podejrzenia ma Piotr Narolski, kierujący leśnictwem Brzozowiec (m. Lubrze), graniczącym z rzeką Wartą. Na jego terenie w czerwcu w ciągu tygodnia już dwa razy musiały interweniować straże pożarne, w tym raz - w nocy z 10 na 11 czerwca - było naprawdę groźnie. - Tam jest zakole Warty i zbudowane po powodziach kamienne ostrogi, a przy nich spłyconie, łacha piachu. W weekendy, jak jest duży ruch turystyczny, są kajaki, wędkarze, łódki itd., to tam sobie w tej zatoczce parkują, wychodzą z potrzebami, albo na papierosa - bo nie przyłapałem tam nikogo na jednorazowym grillu, ale takie pozostałości też tam znajdują - i prawdopodobnie zostało to słabo zagaszone albo zabezpieczone i się ten pożar rozkręcił - mówi leśniczy. - Do 22.30 już się dość

mocno paliło, to była ściana ognia na 300 metrów (na zdjęciu).

W kilkugodzinnej akcji gaśniczej brało udział 13 aut, w tym z OSP Pięczkowo, OSP Witowo, OSP Sulęcín, OSP Sulęcinek, OSP Kłęka, OSP Kępa Wielka, OSP Brodowo, OSP Krzykosy, OSP Miąskowo, OSP Nowe Miasto nad Wartą (2 auta), JRG z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Środzie Wlkp. (2 auta). Powierzchnia pożaru wynosiła 1 hektar poszycia leśnego, głównie suchej trawy, w około 70-letnim lesie sosnowym. Na szczęście ogień nie rozprzestrzenił się w korony drzew. Piaszczysta gleba stała się w tym przypadku sprzymierzeńcem (niewiele rosnących tam roślin szybko płonęło, nie wytwarzając dużych temperatur), choć z drugiej strony - powoduje, że dostęp strażaków jest utrudniony. Ciężki sprzęt zakopuje się w niej i porusza z trudem.

Nawet jeśli w drzewostanie nie ma dużych strat, taki pożar dla nadleśnictwa i tak oznacza ogromne koszty - trzeba ściągnąć sprzęt i ludzi, bo pożarzysto musi być przeorane (dookoła i w poprzek), a także dozorowane 24 godziny na dobę.

APEL DO TURYSTÓW I WĘDKARZY

- Brzozowiec to jest bardzo „palne” leśnictwo - wcześniej miałem leśnictwo Spłatnik, przez 13 lat nie było ani jednego pożaru, tutaj, za mojej kadencji (od lipca zeszłego roku) - były już 2 pożary, a w zeszłym roku ogółem 4 - stwierdza leśniczy Piotr Narolski i przypomina, iż 13 czerwca paliło się też w leśnictwie Boguszyn (m. Rogusko - pożar poszycia lasu na powierzchni 4 arów) - na drugim brzegu Warty. - To się dzieje nad samą Wartą, to się nie dzieje gdzieś w głębi lasu. Turysta niech sobie będzie, ale niech otwartego ognia nie używa. Jak papierosa sobie zapali w kajaku, to może to niezdrowe będzie dla niego, ale bezpieczniejsze dla lasu.

Leśnicy apelują do wędkarzy, kajakarzy i innych użytkowników Warty, żeby uważali z otwartym ogniem. - Nawet już myśleliśmy, żeby wystawiać jakąś tablicę ostrzegawczą w miejscach, gdzie było dużo przypadków zaproszenia ognia - dodaje leśniczy i zauważa, że problem dotyczy też pozostawianych śmieci. To jednak temat na inny artykuł... (alg)

**W 2022 ROKU
NA TERENIE
NADLEŚNICTWIE
JAROCIN POWSTAŁO
36 POŻARÓW LASU
O ŁĄCZNEJ POW.
5,63 ha.**



Janusz
Gogołkiewicz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

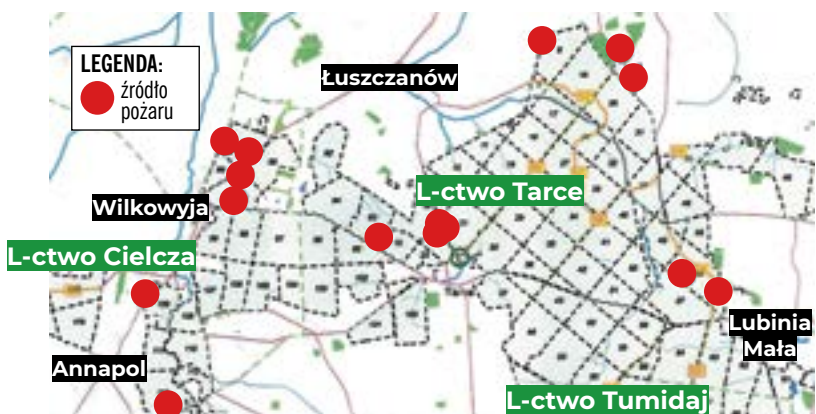
Droży Czytelnicy!

Kiedy przez pięć kolejnych dni w godzinach porannych wilgotność ściółki leśnej wynosi poniżej 10 procent zobligowani konkretnymi przepisami musimy wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu. Czy to jednak w pełni zabezpiecza las przed pożarami? Oczywiście, że nie! Tym bardziej, że od wielu lat niemal 75 procent wykrywalności powstających pożarów zapewniają zgłoszenia osób postronnych. Taka pomoc jest nie do przecenienia. Powstaje wobec tego pytanie, czy w momencie ogromnego zagrożenia pożarowego zakaz wstępu do lasu pomoże? Pomógłby zapewne w momencie, gdy absolutnie wszyscy się do niego zastosują. Wtedy przyczyną powstania pożaru mogą już chyba być tylko zjawiska naturalne jak np. wyładowania atmosferyczne uderzające w drzewa. Ale to przypadki naprawdę rzadkie. Problem leży w tych kilku, a może kilkunastu procentach osób, które „wykazują się” skrajną nieodpowiedzialnością. Pomijam już w tym momencie celowe podpalenia lasu, o co podejrzewamy kilka zeszłorocznych i tegorocznych przypadków, bo to już zupełnie inna kategoria z rodzaju tych, w których cytując pewnego artystę „...trudno ogarnąć sens”. Jak jednak dotrzeć do świadomości ludzi, którzy uprawiając w nadwarciańskich lasach swoje ukochane hobby - wędkarstwo - notorycznie rozpalają tam przeróżne grille, ogniska (czy to noc, czy dzień) i w dodatku odjeżdżając zostawiają je niedogaszone? Że nie wspomnę już o górach śmieci, jakie leśnicy po nich sprzątają. No a wyrzucenie niedopałka papierosa w las to już zupełny standard.

Ostatnie pożary były bardzo groźne i tak naprawdę niewiele brakowało, aby straty były dużo poważniejsze. W takich przypadkach czeka nas powtórne zalesianie - na razie tylko kilku hektarów pożarzystek ze świadomością, że to trochę bez sensu jak syzyfowa praca. Apelujemy więc do tej, na szczęście, znakomitej większości świadomych, aby dalej robili swoją świetną robotę, reagowali i zgłaszali jak najszybciej odpowiednim służbom wszelkie potencjalnie groźne sytuacje. To musi wreszcie przynieść pozytywny skutek i bezpieczeństwo naszym lasom.

Požary lasu w latach 2022 oraz 2023 od 1 stycznia do 19 czerwca (nadleśnictwo Jarocin):

Rok	Ilość pożarów	Największa pow. pożaru	Pow. pożarów ogólna	Straty
2022	15	1,00 ha	3,39 ha	10 157,82 zł
2023	9	1,00 ha	2,58 ha	24 440,23 zł



Mapa z lokalizacją pożarów w leśnictwach Cielcza i Tarce w latach 2022-2023 (15 przypadków, w tym 2 w tych samych miejscach)

Krzewy
obsypane
złotem

Fot. Adobe Stock

Na przełomie maja i czerwca w wielu słonecznych, suchych i piaszczystych miejscach pojawiają się lany obficie kwitnącego żarnowca miotlastego (*Cytisus scoparius*). W zachodniej i środkowej Polsce jego krzewy gęsto porastają suche ugory, skraje borów sosnowych, nasłonecznione wzgórza, brzegi wąwozów i dróg leśnych. Dzięki symbiozie z bakteriami korzeniowymi doskonale radzi sobie na glebach ubogich w składniki azotowe.

Krzewy żarnowca osiągają 1,5 - 2 m wysokości. Łodygi wytwarzają liczne pędy boczne, co nadaje mu miotlasty wygląd. Nic dziwnego, że kiedyś używane były do sporządzania bardzo przydatnych w gospodarstwie mioteł. Łodygi żarnowca są intensywnie zielone i dzięki temu biorą udział w procesie fotosyntezy. W okresach suszy opadają z nich drobne listki. Umożliwia to roślinie zmniejszenie ilości traconej wody, ale ogranicza też zakres procesu fotosyntezy i wytworzenia dostatecznej ilości potrzebnego pokarmu. Zapobiegają temu głębokie bruzdy biegnące wzdłuż łodyg, które zwiększają powierzchnię asymilacyjną rośliny. Pędy łatwo przemarzają podczas silniejszych mrozów, ale równie łatwo regenerują się w następnym roku. Dzięki tym właściwościom i silnemu systemowi korzeniowemu żarnowiec jest chętnie sadzony w pobliżu plaż nadmorskich w celu utrwalania piaszczystych zboczy wydm. Z tych samych względów chętnie stosowany jest do rekultywacji terenów przemysłowych. Wysiewano go również w lasach, gdzie jego zielone pędy są chętnie zjadane przez dziką zwierzynę.

Prawdziwą ozdobę żarnowca stanowią jego duże, silnie pachnące, motylkowate kwiaty, które pięknie harmonizują z wieloma odcieniami świeżej wiosennej zieleni. Wyrastają po jednym lub dwa w kątach liści wzdłuż prawie całych pędów. Ponieważ są miododajne, chętnie odwiedzają je pszczoły i trzmiele. W ogrodach uprawiane są formy żarnowca o kwiatach żółtoczerwonych i czerwonych. W okresach bezlistnych jego ozdobą są zielone różgowe pędy.

Owoce żarnowca to silnie spłaszczone strąki o pięciocentymetrowej długości. W okresie wzrostu są intensywnie zielone, porośnięte na brzegach długimi jedwabistymi włoskami. Pod koniec sierpnia zaczynają dojrzewać i stają się brunatnoczerwone. W czasie upalnych dni ich ścianki nierównomiernie nagrzewają się i wysychają. Powoduje to duże różnice w napięciach poszczególnych części strąka i jego gwałtowne pęknięcie z głośnym trzaskiem. Dzięki temu, żółto-brązowe, spłaszczone, nerkowate nasiona o długości 3-4 mm zostają rozrzucone na znaczne odległości od rośliny macierzystej.

Wacław Adamiak

Las pamięci Jana Pawła II

15 kwietnia na terenie lasów Nadleśnictwa Jarocin, w leśnictwie Sarnice koło Miłosławia, miało miejsce wspólne sadzenie lasu w ramach ogólnopolskiego wydarzenia pod hasłem „Łączą nas drzewa”. Lasy Państwowe organizują tę akcję już od kilku lat. Tegoroczna odbyła się pod hasłem „Las pamięci Jana Pawła II”, w 18-

stą rocznicę śmierci wielkiego Papieża Polaka. Na zaproszenie nadleśnictwa licznie stawili się mieszkańcy Miłosławia, druhowie OSP z Czeszewa, dzieci ze szkoły podstawowej im. prof. Jana Bogumiła Sokolowskiego z Czeszewa wraz z nauczycielami, a także sołtys wsi Czeszewo Zbigniew Piszczatowski oraz burmistrz Miło-

ślawia Hubert Gruszczyński. Duchową oprawę wydarzeniu zapewnił proboszcz miłosławskiej parafii pw. św. Jakuba Apostoła ks. Krzysztof Redlak. Wspólnie z leśnikami z Nadleśnictwa Jarocin uczestnicy posadzili ponad tysiąc sadzonek dębów.

(jg)



„Mały ekolog 2023”

19 kwietnia w MCT Żerków odbył się Powiatowy Konkurs Ekologiczny „Mały ekolog 2023” pod patronatem Starosty Jarocińskiego. Organizatorem konkursu było Publiczne Przedszkole w Żerkowie. Do konkursu zgłosiło się 14 dwuosobowych drużyn dzieci sześciolatków z przedszkoli powiatu jarocińskiego. Pierwszym zadaniem konkursowym było przyporządkowanie owoców do drzew, następnie dzieci rozpoznawały ptaki po wysłuchaniu ich śpiewu oraz tropy zwierząt, kolorowały kosze do segregacji odpadów, odgadywały

zadania dotyczące ptaków, owadów, drzew, runa leśnego, zwierząt lasów, pól i łąk. Był też rzut szyszką do celu i ocena znajomości piramidy zdrowego żywienia. Po wszystkich konkurencjach w sumie drużyna mogła zdobyć 28 punktów, które były przyznawane w postaci cukierków.

Tekst: A. Matuszczak organizatorka konkursu

- I miejsce - Publiczne Przedszkole z Zespołu Szkół w Witaszycach
- II miejsce - Oddział „0” ze Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Żerkowie
- III miejsce - Publiczne Przedszkole w Żerkowie



Festyn z drzewkami przy ulicy Szubianki



Otwarcie parku przy ul. Szubianki już za nami. W tym dniu przybyłym na wydarzenie gościom i mieszkańcom Jarocina rozdano ponad 700 sadzonek w ramach akcji #ZapuszczamyKorzenieJarocinie. Zakłada ona posadzenie na terenie gminy 10 tysięcy drzew w najbliższym czasie. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: wdowa po ministrze środowiska - prof. Janie Szyszko - Krystyna Szyszko, Artur Michalski - prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin Janusz Gogołkiewicz oraz Pablo Orphanidis, nastolatek z Hiszpanii, który w liście do burmistrza Jarocina poprosił o włączenie się miasta we wspólne sadzenie drzew dla przyszłych pokoleń. Podczas wydarzenia nie zabrakło tam i nas jako gospodarza otaczających miasto i powiat lasów. Zorganizowaliśmy w tym dniu warsztaty z budowy domków dla zapylaczy. Każdy mały i duży mógł w tym dniu spróbować swoich umiejętności w leśnym miniwarsztacie pod chmurką. Chętnych na zabawę nie brakowało.

(WoJak)



Srednie wymiary rybołowa:
długość ciała - od 55 do 70 cm,
rozpiętość skrzydeł
- od 145 do 183 cm

Platforma w okolicy stawów miłosławskich

Zaproszenie dla rybołowa

W okolicy stawów miłosławskich, na terenie nadleśnictwa Jarocin, 11 maja stanęła nowa platforma gniazdowa dla rybołowa. Zbudował ją Komitet Ochrony Orłów - organizacja pozarządowa zajmująca się ochroną dużych ptaków. Nowa budowla stanęła w pobliżu poprzedniej - już zniszczonej.

Rybołów należy do ptaków szponiastych, jest objęty w Polsce ochroną gatunkową ścisłą. Jak szacuje KOO - jego liczebność u nas oscyluje na granicy wymarcia. W Wielkopolsce istnieje tylko jedno zasiedlone stanowisko rybołowa. To w pobliżu Miłosławia jest na razie puste, jednak powstało, bo drapieżnik był widywany przy okolicznych stawach.

Za powód spadku liczebności tego ptaka uważa się prześladowania i nielegalny odstrzał gatunku na stawach hodowlanych oraz zmiany, do jakich dochodzi w jego siedliskach. Coraz częściej brakuje starych drzew, na których mógłby postawić gniazdo. Dlatego też rekompensuje się to zakładaniem specjalnych platform. KOO wybudował ich już około 300. Jeśli dojdzie do zasiedlenia, wokół gniazd zaczyna obowiązywać strefa ochronna - od 200 do 500 m (nie można tam przebywać, ani prowadzić robót leśnych). Na swojej stronie Komitet podaje, iż aktualnie w naszym kraju jest 60 „czynnych” gniazd rybołowa. Daje też możliwość oglądania jednego z nich na żywo: www.koo.org.pl/aktywna-ochrona-rybolowa/rybolow-online.

(red)

Bóbr w pułapce. Leśnicy przyszli na ratunek



Przypadkowy spacerowicz 24 kwietnia (w niedzielę) zgłosił miejscowemu leśniczemu (leśnictwo Radliniec), że w okolicach mostu kolejowego pomiędzy miejscowościami Orzechowo a Dębno nad Wartą w jednej ze starych studni znajduje się bóbr i nie może wyjść. Leśniczy udał się na miejsce bezwzględnie, ale akcja ratunkowa okazała się nieskuteczna. Nie wiadomo było, jak długo przebywa w pułapce, więc zwierzęciu dostarczono pokarm - świeże gałęzie wierzby - i postanowiono spróbować następnego dnia.

Tym razem przybyło kilku ratowników, którzy mieli ze sobą m.in. okazały wędkarski podbierak. Bóbr znajdował się w tzw. czerpni - obiekcie pamiętającym czasy II wojny światowej, będącym częścią systemu studni i rurociągów, służącego do pobierania wody na potrzeby parowozowni w Jarocinie. Zwierzę prawdopodobnie wpadło do jednej ze studzienek znajdujących się przy Warcie, po czym rurami dostało się nieopodal do czerpni i z tamtej budowli (o kilku metrach wysokości) już nie potrafiło się wydostać. - *Jak tam wszedłem*

i chciałem go wyciągnąć, to on natychmiast uciekał, przepływając pomiędzy tymi studniami - dużą głęboką i tymi płytszymi przy rzece, przez co akcja była utrudniona, był duży problem - opowiada Jakub Krzynowek, pracownik Nadleśnictwa Jarocin. - Z półtorej godziny siedziałem w tej studni i próbowałem go wyciągnąć podbierakiem, ale udało się dopiero, gdy się zmęczył.

Ostatecznie zestresowany bóbr trafił do Warty, do której szybko czmychnął tuż po uwolnieniu z siatki wędkarskiego sprzętu.

(red)

Noc muzeów z lasami

20 maja mieliśmy okazję zagościć w jednej z sal Muzeum Regionalnego w Jarocinie podczas ogólnopolskiego wydarzenia Noc Muzeów, w ramach „nocy odkrywców”.

Zorganizowaliśmy rodzinne warsztaty młodego leśnika, podczas których można było np. zbudować domek dla zapylaczy do ogrodu lub spróbować sił w sztuce malowania temperaturą w drewnie tzw. pirografii. Największą atrakcją była wirtualna podróż VR po malowniczych lasach mokradłowych w naszym kraju. Było to, jak stwierdzili uczestnicy cyfrowego spaceru, wyjątkowe spotkanie z lasem, pomimo tego, że z dala od prawdziwej natury.

(WoJak)



HERMAGEDDON



Przez dwa dni (połowy kwietnia) uczestnicy tego wyjątkowego biegu z ekstremalnymi przeszkodami sprawdzali swoje siły, werwę i wytrzymałość tę psychiczną i fizyczną. Na starcie stanęło 200 osób, w tym 50 dzieci. Swoją nazwę zawody zawdzięczają miejscu, w którym są rozgrywane - Folwarkowi Konnemu w Hermanowie. Trasa przebiegała częściowo przez tereny Nadleśnictwa Jarocin - leśnictwo Radliniec. W tym roku w Hermaged-

donie mógł wziąć udział każdy - dorośli i dziecko (od 5. roku życia). Dla obu grup wiekowych przygotowano oddzielne starty - w sobotę stanęli na nim dorośli na odcinku 8 km, a w niedzielę dzieci. Swoje najlepsze czasy wybiegali w pierwszym dniu - na pierwszym miejscu Piotr Idczak z Sulęcinka, Bartosz Małgowski z Wilkowyi, zajmując drugą lokatę oraz Dominik Juskiewicz z Brzezia na miejscu trzecim.

(WoJak)

Warsztaty leśne w szkole



Pod koniec kwietnia uczestniczyliśmy w projekcie przyrodniczo-edukacyjnym, realizowanym przez Zespół Szkół w Witaszycach. Przeprowadziliśmy dla nich zajęcia praktyczne z budowy drewnianych konstrukcji. Były nim budki dla ptaków oraz domki dla owadów. To ważne, by w obecnych czasach wspierać zwierzęta w naszym otoczeniu. Ptaki będą zwalczać szkodniki, a pszczoły samotnice zapylą drzewa i krzewy owocowe. Warto wspomnieć, że pszczoły samotnice dzielą się na dwie grupy: te które kopią norki samodzielnie (m.in. pszczolinki, lepiarki i niektóre miesierki) oraz te,

które wykorzystują gotowe jamki (np. murarki i makatki).

Domki dla owadów często posiadają w swej konstrukcji szyszki, cegły lub trociny. Sprzyja to pojawianiu się tzw. szczyprawek, skorków zwanych również korcami lub zausznikami. Na ogół, jeżeli nie zainteresują się roślinami, są naszymi sprzymierzeńcami. Zjadają niewielkie szkodniki (głównie mszyce, gąsienice i muszki owocówki). Są jednak niepożądane w domach, ale to już zupełnie inna historia. Czy skorki są szkodliwe dla człowieka? Wokół tych owadów narosło wiele mitów. Jeden z popularniejszych mówi, że wchodzą

do uszu człowieka, gdzie mogą przebić błonę bębenkową, doprowadzając nawet do uszkodzenia słuchu - oczywiście jest to bzdura. Może się zdarzyć, że skorki, które poczuły się zagrożone, uszczypną, ale powoduje to jedynie niewielki ból. Jest to domena większości dziko występujących zwierząt, iż w obliczu zagrożenia będą się bronić.

Pod koniec spotkania uczestnikom przybliżono charakterystykę pracy leśnika oraz drwala. Każdy mógł obejrzeć specjalistyczne narzędzia na co dzień wykorzystywane przy pracach leśnych.

Opr. WoJak

LEŚNY ODKRYWCA



Zapraszamy do lektury naszej nowej serii i zachęcamy do czynnego udziału w tej zabawie. Tym razem na warsztat weźmiemy przyrodę, jej mieszkańców, otoczenie i zachodzące w niej zjawiska. Staniemy się leśnymi badaczami eksperymentującymi z żywym organizmem, jakim jest las. Nasze doświadczenia i eksperymenty będziemy realizować w oparciu o treści zeszytów ćwiczeń wydanych na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych.

Mój Dom cz. 3

W poprzednim zadaniu pt. „Dom, cz. 3” wykonywaliśmy domek dla owadów w prosty sposób łącząc ze sobą taśmą puste trzciny. Obecne miesiące to idealny okres, by obserwować, czy jakiś owad zamieszkał w naszej konstrukcji. Zmiany dostrzeżesz, gdy otwór do trzciny zostanie zalepiony ziemią. W taki sposób owady składają larwy i zamykają je w kolebkach rozwojowych. Te po pewnym czasie wybijają otwór, by wylecieć na świat i pomóc w zapylaniu roślin.

„Jeśli pszczoła zniknie z powierzchni Ziemi, człowiek będzie miał nie więcej niż cztery lata życia. Brak pszczół, brak zapylania...

brak ludzi” - miał stwierdzić Albert Einstein. Wg szacunków pszczoły zapylają ok. 80% owoców i warzyw zjadanych przez ludzi. Ważne jest, by rolnicy dokonywali oprysków dopiero późnym wieczorem lub nocą, kiedy pszczoły przebywają w ulach. Osy również mogą pełnić rolę zapylaczy, ale ich znaczenie gospodarcze nie jest jednoznaczne, m.in. dlatego, że są wszystkożerne. Zjadają również pszczoły miodne. W domkach dla zapylaczy często jest miejsce dla skorków (zwanych szczyprawkami). Są one drapieżnikami żywiącymi się larwami owadów, m.in. przedziorków i mszyc.

EKSPERYMENT: BEZ SZNURKA I GWOŹDZI

- Do zadania będziesz potrzebował: gałązki, wiklinę, szczypcę lub pincetę.



Wykonując to zadanie, na chwilę zamienisz się w niezwykłego budowniczego, który bez kleju, gwoździ zbuduje coś z naturalnych elementów. Mając przygotowane do zadania przedmioty, sporządź z nich plecionkę. Spróbuj uformować ją na kształt gniazda. Powtórz to zadanie używając jedynie szczypec lub pincety. Zastanów się, jak było łatwiej pracować i czy zadanie było proste w wykonaniu manualnie?

Uwagi i ciekawostki do tego zadania poznasz w kolejnym numerze naszego kwartalnika.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: „Drewno. Leśne obserwacje i eksperymenty” A. Czyżewski, K. Kołacz, S. Łoboziak, S. Sitarek dla DGLP Warszawa 2016.

**Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe
Nadleśnictwo Jarocin**
63 -200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 43 tel./fax 62/7472319
e-mail jarocin@poznan.lasy.gov.pl

Masz las lub grunt do zalesienia przylegający do Lasów Państwowych lub znajdujący się w pobliżu gruntów LP i chcesz go sprzedać?

Nadleśnictwo Jarocin informuje, iż jest zainteresowane zakupem takich lasów i gruntów.

Skontaktuj się z pracownikami Nadleśnictwa Jarocin, którzy udzielą na ten temat szczegółowych informacji
tel.0 62 747 23 19, w. 114
email: jarocin@poznan.lasy.gov.pl